

Godz. 4 po poł.

Według nadchodzących informacji turecy czynią w Lozannie trudności, domagając się dopuszczenia przedstawicieli Rosji do pertraktacji, co jest sprzeczne z zasadą ustanowioną przez sprzymierzonych.

Dziś!

Fantom.

Monumentalny dramat życiowy w
10 aktach, według słynnego dzieła
Gerharda Hauptmana.

WARSZAWA, 26 kwietnia. (Telef. od nasz. koresp.). Wczorajsze uchwały klubu P. S. L. „Piasta“, jak to widać z dzisiejszej prasy porannej warszawskiej są komentowane rozmaicie.

Jest to ocena sytuacji słuszna, gdyż nie ulega już obecnie wątpliwości, że przy zawieraniu układów z Chieną P. S. L. stracił całkiem 17 posłów.

W takich warunkach marjaż z Piastem przestaje być nęcącym, nie zapewnia bowiem większości w izbie.

Nieco inaczej zapatruje się na sytuację p. Stroński, który jest pełen optymizmu, chociaż on właśnie, jako członek klubu p. Dubanowicza, ma najmniej podstaw do takich różowych nadziei na przyszłość.

Wiadomo bowiem konkretnie, że zawarcie paktu grozi i klubowi Dubanowicza rozłamem. Rozłam ten oderwałby od klubów tej grupy w sejmie i w senacie także około 17 — 18 posłów i senatorów.

WILNO, 26 kwietnia. (AW). W części pasa neutralnego, przyznanego Litwie, sytuacja niezmienną.

Litwini nie wprowadzają administracji rządowej, wobec braku wszelkich władz, ludność jest pozbawiona opieki i stale nękana przez partyzantów.

Ostatnio partyzanci zajęli wieś Cebulę, gminy Janiszki, dopuszczając się szeregu gwałtów nad ludnością.

16 b. m. litwini w sile 300 żołnierzy, zaatakowali placówki straży granicznej we wsi Brusle, gminy Giedrojcze. Po walce litwini wycofali się.

WILNO, 26 kwietnia. (AW). Celem zbadania napadów litewskich w h. pasie neutralnym przybyła do Wilna komisja delegowana przez ministerstwo spraw wewnętrznych na czele z p. Twardo.

Wywiad z posłem Grynbaumem.

WILNO, 26 kwietnia. (AW). Poseł Grynbauw w wywiadzie z przedstawicielem żydowskiego biura korespondencyjnego oświadcza, że dla żydów w Polsce są 2 drogi: asymilacji i współpracy z innymi mniejszościami narodowymi, celem przekształcenia Polski w państwo narodowoślowe.

Ustąpił z prezydium koła żydowskiego w sejmie wobec niekonwencji politycznej koła.

WARSZAWA, 26 kwietnia. (Telef. od nasz. koresp.). Wczoraj, dnia 25 b. m., w ministerstwie pracy odbyła się narada w sprawie państwowego składu przemysłowo - szkolnego dla inwalidów w Piotrkowie. Narada postanowiła nadać tej instytucji niezależność dla ułatwienia jej pracy.

Tego rodzaju instytucja dla inwalidów działa już dawno w Poznaniu.

WARSZAWA, 26 kwietnia. (Telef. od nasz. koresp.). Prezydent Rzeczypospolitej mianował nowych sędziów sądu najwyższego. Zostali mianowani: Ludwik Romocki, Adam Stanisławski, Tadeusz Straszewicz, Jan Bonisławski i Stefan Bogucki.

Podprokuratorem przy sądzie najwyższym został mianowany p.
de Michelis.

WARSZAWA, 26 kwietnia. (Telef. od nasz. koresp.). Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało uzupełnienie rozporządzenia o zagranicznych spółkach akcyjnych w Polsce. Uzupełnienie to ma wprowadzić przepis, że spółki akcyjne muszą się posługiwać pełną nazwą w języku polskim, która musi być dosłownym tłumaczeniem nazwy zagranicznej.

KŁAJPEDA, 26 kwietnia. (AW). Zwrotu rządu kowieńskiego w
Jako następcę Smetony, wymie- | kierunku jeszcze bardziej radykal-
tają Simonajtis, co dowodziłoby | nej polityki w Kłajpedzie.

KRÓLEWIEC, 26 kwietnia. — o pozwolenie na transport drzewa
[AW]. Według wiadomości z Mo- rosyjskiego po drogach wodnych
skawy, władze sowieckie zamie- Polski.
szają wystąpić do rządu polskiego

LOZANNA, 26 kwietnia. (Pat). Na posiedzeniu komisji ekonomicznej Turcja odmówiła wypłacenia odszkodowań cudzoziemcom, poszkodowanym z powodu wojny, raz zwrótu sum, ścigających tytułem podatków, nałożonych po zniesieniu systemu kapitulacji. Delegacja turecka odmówiła również swej zgody na podanie tej sprawy pod rozstrzygnięcie mieszanego trybunału rozejmowego.

Obrazy w Lozannie

LOZANNA, 26 kwietnia. (Pat.) Komisja polityczna rozpatrywała nowe żądania Turcji w sprawie włoskiej wyspy Gastello - Riso, leżącej w pobliżu Anatolii. Ismet basza poruszył sprawę konwencji, dotyczącej cieśniny i wyraził nadzieję, że konferencja wypowie się za tem, ażeby akt podpisywania traktatu odbył się w obecności delegatów państw, położonych nad Czarnem morzem, a zatem i w obecności delegata rosyjskiego.

BERLIN, 26 kwietnia. (AW). Odpowiedź niemiecka na notę Czernozona nie została dotąd ustalona. Będzie ona wysłana do mocarstw koalicyjnych, a nie do Anglii.

BERLIN, 26 kwietnia. (Pat). Jak donosi prasa rząd Rzeszy zajmuje się w dalszym ciągu sprawa odpowiedzi na mowę lorda Curzona. Wczoraj odbyło się zebranie zarządu prezydium związku przemysłowców niemieckich. Omawiano kwestię ewentualnego udzielenia sojusznikom gwarancji. Po opracowaniu przez rząd Rzeszy odpowiednich propozycji, kanclerz, przed ich opublikowaniem, zaprosi na naradę przywódców partii.

LONDYN, 26 kwietnia. (Pat). „Manchester Guardian“ donosi z Berlina: Wobec tego, że min. Hermes jest chory, a prezydent Eberhardt korzysta z urlopu nie należy oczekiwać żadnej decydującej akcji rządu Rzeszy w sprawie odszkodowań.

BERLIN, 26 kwietnia. (AW).— w Essen kongres rad fabrycznych
Komisja nadreńska zabroniła Rad
kowi pobytu na terenie okupowa-
nym. Dnia 25 b. m. odbedzie się
okreś-
go.

Opinia publiczna w Niemczech jest poważnie zaniepokojona zastraszająca wprost ilością fałszywych banknotów, znajdujących się w obiegu. Że obawa ta jest aż nadto uzasadniona, dowodzi, iż nawet bank Rzeszy czuje się zmuszonym do uderzenia na alarm i wzywa na gwałt pomocy społeczeństwa niemieckiego dla wspólnej obrony przed tą groźną plagą.

Nieznana przed wojną ilość gatunków, typów i rozmiarów papierów, obiegających obecnie kraje europejskie, stanowi z jednej strony zachętę i ułatwia zadanie p.o. fałszerzom, zniwielającym poważną konkurencję rządom i bankom emisyjnym, z drugiej zaś strony doprowadza do rozpaczliwych zdezorientowanych mas, faktycznie w sytuacji bezbronne, gdyż odróżnienie banknotu oryginalnego od fałszywego wymaga nielada wprawy i doświadczenia. Ze zaś noty obecnie bank Rzeszy ze względu na oszczędnościowych produkując sposobem uproszczonym (zamiast obowiązującego dawniej miedziorytu wielobarwnego na papierze specjalnego gatunku — obecnie zwykły druk barwny t. zw. akcydensowy) i nawet przeważnie zamawia je za kontraktem w drukarniach prywatnych, więc eo ipso, każdy bardziej uzdolniony i przedsiębiorczy litograf i drukarz ma drogę do „kariery” otwartą.

Falszerze ustalili już swego rodzaju praktykę, na doświadczeniu ugruntowaną, a zmierzającą do zapewnienia sobie spokoju maximum bezpieczeństwa pracy i jaknajbardziej wydatnego lansowania swej produkcji, dostępną tylko dla wtajemniczonych, a stanowiącą podstawę ich powodzenia i bezkarności.

Stan liczebny związków zawodowych.

Obecnie istnieje 28 międzynarodowych sekretariatów zawodowych, z których 8 mają swoją stałą siedzibę w Amsterdamie, po 3 w Bernie szwajcarskim, Berlinie i Hamburgu, po 2 Londynie i Brukseli i po jednym w Antwerpii, Monzie (Włochy), Paryżu, Utrechcie, Wiedniu, Zurychu i Norymberdze. Największą ilość członków, bo 3,494,282. liczy międzynarodowy sekretariat zawodowy metalowców w Bernie szwajcarskim, po nim następuje M. S. Z. górników Londynie, liczący 2,614,215 członków, następnie krocza M. S. Z. robotników fabrycznych (w Amsterdamie) z 2,386,446 członkami, robotników transportowych (Amsterdam) z 2,364,508 czł., robotników rolnych (Utrecht) — 1,711,520 czł., robotników przemysłu włókienniczego (Londyn) — 1,613,198 czł., robotników przemysłu drzewnego (Amsterdam) — 859,621 czł., urzędników prywatnych (Amsterdam) — 838,780 czł., robotników budowlanych (Hamburg) — 807,663 czł., pracowników poczt, telegrafów i telefonów (Wiedeń) — 521,050 czł., pracowników państwowych i komunalnych (Amsterdam) — 484,412 czł., krawców (Amsterdam) — 452,041 czł., robotników przem. skórzan. (Norymberga) — 353,810 czł. i przem. spożywczych (Zurych) — 331,637 czł. Ponad 100,000 członków liczą następujące M. S. Z.: drukarzy (Bern o szwajc. — 193,280 czł.), introligatorów (Bern o szwajc. — 193,280 czł.), pracowników hotelowych i gastronomicznych (Amsterdam — 197,312 czł.), robotników tytoniowych (Amsterdam — 168,042 czł.), robotników kamieniarskich (Zurych — 148,519 czł.), robotników szklarskich (Paryż — 134,322 czł.). Powyżej 50,000 członków rejestrują: M. S. Z. cieśli (Hamburg — 97,572 czł.), malarzy (Hamburg — 86,213 czł.), kapeluszników (Monza — 60,880 czł.), muzyków (Bruksela — 52,550 czł.). Tylko pięć sekretariatów liczy poniżej 50,000 członków, temi są: M. S. Z. litografów (Bruksela — 41,885 czł.), szklarzy diamentów (Antwerpia — 22,740 czł.), garniarzy (Berlin — 13,500 czł.), kuźnierzy (Berlin — 13,035 czł.) i pomocników fryzjerskich (Berlin — 12,858 czł.).

Ogólna liczba robotników zorganizowanych w M. S. Z. wynosi
zaś przeszło 20 mil.

z dnia 26 kwietnia r. b.

Dollar 45,000

	początek	koniec	wczoraj koniec
Akcie przemysłowe.			
Czerwik	220000	225000	210000
Chodorów	8200	9500	90000
Cmielów	7:500	80000	80 00
Cukier	455000	475000	450000
Częstocice	350 00	365 00	340000
Cegielnia	29 000	35 5000	245 00
Elektryczność	230000	267500	27 000
Firley	24000	27000	24000
Gosławice	150000	140000	150000
Haberbush i Schille	130000	135000	130000
Kilewski i Scholtze	90000		
Lilpop	265000	290000	250000
Lenartowicz	13000	22000	12500
Łazy	27000	20000	21500
Modrzejów	400000	370000	375000
Michałów	160000	125000	145000
Majewski	137000		145000
Norbina	45000	44000	40 00
Nobel			47250
Orthwein i Karasiński	44000	41000	34000
Ostrowiec	178000	16 500	15 500
Parowoz	65000	61000	56000
Pustelnik	65000	62000	510 0
Pocisk	18000	18 000	17500
Puls	87500	82500	77500
Rudziński	118 00	115000	103 00
Rohn Zieliński	95000	93000	85000
Sila i Swiatlo	40000	54000	28000
Starachowice	160000	157500	158000
Spies	46000	48 00	40 00
Spirytus	105000	107500	81900
Ursus	90000		515 00
Węgiel			530 00
Zawiercie			
Zieleniewski	265000	275000	200000
Zyrardów	465 000	475000	420000
Akcie handlowe i inne.			
Borkowski	20000	25000	16250
Drzewo	17000	175 0	16050
Hurt	15000		14000
Jablkowski	12000	13 00	12000
Malta	21500	22000	20 00
Polbal	8000	7 00	7500
Polska Centrala Handlowa			
Żegina	8500	8000	8500
Akcie bankowe.			
Bank Handlowy Warszawski	210000	225000	200000
Dyskontowy	165000	177500	165000
Kredytowy	38 00	46 00	330 00
Zachodni	150000	152500	166000
dla handlu i przemysłu	920 0	86000	685 00
Związek Sp. Zarobkowych	150000	95 00	80 00
Polski Bank Przem. Lwowskich	8500	9700	8900
Przemysłowy Warszawski	8500		
Polski Bank Handlowy			
Kupiecki w Łodzi	8500		
Ziemski Kredytowy Lwowski			
Bank Zjedn. Ziem Polskich	65000	70000	50000
Papiery lokacyjne.			
Milionówka	1800	1700	1800
Listy ziemskie rublowe 4 i pół proc.	2550		
Listy ziemskie markowe 5 i pół proc.			
Listy zastawne m. Warsz.			
Waluty.			
Dolary St. Zjedn.	46200	44000	47600
Dolary kanadyjskie			
Funtów angielskich			
Franki francuskie			
Marka niemiecka	151.51	1.45	1.42
Franki belgijskie			
Franki szwajcarskie			
Korony czeskie			
Dewizy i czek.			
Belgia		2700	2750
Berlin	1.50	1.45	1.47
Gdańsk	1.50	1.45	
Holandia		17900	
Paryz	5125	5045	5180
Londyn	218 00	207 00	219500
Nowy Jork	458 00	44 00	46 50
Nowy Jork drobne			40950
Praga	1365	1320	1420
Wiedeń		68	69 50
Szwajcaria	8575	8600	8625
Włochy		2 75	2 60
Sztokholm		12300	
Bukareszt			

NOWY JORK, 25 kwietn. Ct. za 1 lb
Bawełna, Middling. Unl. loco 29,45
kwiecień —, maj 28,75, czerw. 28,21
lip. 27,61, sierp. 27,57, wrzes. 27,50
październik 25,10, listopad 24,82, grudz.
24,60, stycz. 24,52, luty 23,28, marzec
23,25.

Dowoz 6,000 bel.
Dzisiejsze notowania w Gdańsku
i Berlinie.

GDANSK, 26 kwietnia. — (Tel. wi-
„Kurjera Wieczornego“). Trzecie no-
towanie przed zamknięciem giełdy:
Marka polska 65.50 — 66.00
Warszawa 65.00 — 65.50
Dolary 29.250. — 29.500
Tendencja chwiejna.

BERLIN, 23 kwietnia. — (Tel. w.)
Kurjera Wieczornego). Trzecie nota-
wania przed zamknięciem giełdy

Warszawa	67.00
Marka pol.	66.75
Nowy Jork	29.250
Londyn	135.50.
Paryż	19.77
Wiedn	41.52
Praga	860.75
Wiochy	1447
Belgia	17.11.
Sawałcaria	5332.

Heisingfors 811 50
Holandia 1135.
Kopenhaga 5505
Chrystjanja 5145.
Sztokholm 7813.
Hiszpanja 4478
Tendencja, chwila

LONDYN, 25 kwietnia (PAT)
Gubernatorem banku angielskiego
wybrany został ponownie Neu-
man.

WIEDEN, 25 kwietnia. (PAT). „Neue Freie Presse” donosi z Londynu: Odrobi wiadaiac na interpelacy w izbie gmin, kanclerz skarbu Baldwin oswiadczył miedzy innymi, że w marcu 1923 r. nadwyżka eksportu węgla angielskiego wyniosła 2 milj. tonn, w porównaniu z marcem roku ubiegłego. — Z nadwyżki tej przypada 1.4 milj. na tonn na Niemcy, reszta na Francje i Belgię.

Witosa zwycięstwo.

Posel Witos o Ohdyne targi iłliw szate, która większości, jutro rze „ufundowaniem” gły końca.

Wczoraj klub wleżał się za wni za wszelką cenę c władze oficjalna, c Przebieg glosy ryczne już dzisiaj symptomatyczny.

Z 86 członków dyrem i czyni wsi obojętna jest przys się za pozostawien lakiemukołwiekbad wania pierwszego ków nie zjawilo si oocześnie wstydza

Posel Witos ni e może być z tego zwycięstwa dumny. Przedewszystk nie daje w sejmie rza wiec „trwałej t

Z tem jednak y. Można przeciez rzy wy”, można w kró będa i po ustapieni Ale wczorajsze stwo.

Czternastu zde że porzucił „Piast” nego, ludowego „W najmniej z polowe którzy podczas glo Oznaczałoby to woj, skurczenie się Wczorajsze zy siada ono preceden ważna grupa piast

kracji polityka amli się od pnia macierz nazwe, symbolizuja go z ich przekonani wierzchosławiektie

Podczas wyboi podwoila swe sily, ta się możliwość n W świetle tyi tade się może latw casadione powody foka wielkiego w

„Jeszcze jedno

łłość wczoraj zwycięstwo.

Jakieś nieznane dotąd Doflidy, ubrane w błysko dzislał nazywa się „tworzeniem czysto - polskiej finalizowaniem układu krakowskiego”, a poju trwałej podstawy dla przyszłego rządu”, dobie

S. L. „Piast” 47 głosami na 86 członków opo osłmied upartego wolta z Wierchosławic, który icialby pochwylić znowu władzę w swoje ręce, y też wpływ zakulisowy na jej poczynania.

wania, które de nomine przypieczętowało histo wysilki” posła Witos, jest w wysokim stopniu

„Piasta” tylko 47 idzie naoslep za swym prowo stko, co komenda z góry nakaze. Dwum ludziom dość Polski. Czternastu piastowców oświadcza em status quo i glosuje kategorycznie przeciwko z sojuszu z duchowymi sprawcami zamordo

prezydenta. Wreszcie aż dwudziestu trzech czlon na głosowanie, bojąc się swego władcy, a jed sie jego najnowszej „koncepcji politycznej”.

tem dodatek 47 piastowców do trógielowej chłeny owel kombinacji absolutnej większości, nie stwa odstawy dla nowych rządów”.

wólt z Wierchosławic gotów byłby się pogodzić, dzić z korzyścią dla siebie i bez „trwałej podsta klm czasie zapewnić sobie koncesje, które trwac

głosowanie kryje daleko większe niebezpieczeń

cydowanych przeciwników spisku z chłeną mo i powiększyć zastępy naprawde demokratyz yzwolenia”, pociągając swa stanowczością przy

wych 23 trwożliwie - wstydliwych piastowców, owania świecili nieobecnością. bardzo poważny rozłam w gromadzie witosa

„Piasta” o 30 procent. ycyństwo nie jest pierwszym tego rodzaju: po cy w historii pierwszego sejm. I wówczas po

wców, zniechęcona dwulicowa, a wroga demo litnego przywódcy i jego adherentów, odłączyła ystego i stworzyła nową partię, która przyjeła

ca wyzwole nie się jej członków z pod sprzeczne

tem kręactwa i nędznej intrygi politycznej wolta

ów grupa ta urosła z 24 na 49 członków, a więc i to jedynie kosztem tegoż „Piasta”. Dzisiaj zbli

owego ciosu. i faktów wczorajsze zwycięstwo posła Witos

zwycięstwem pyrrhusowem, a tryumfator ma u

do powtórzenia sobie w duchu quasi - para

adcy wschodu: takie zwycięstwo i wojna... przegrana!”

M. Drogoszewski.

Więści z Francji.

Fala drożyzny.

„l'Oeuvre” pośw artykuł wzrastają w Francji. Oto z tego artykułu: „Cieławy ustę we obliczeni weż ważnych do ży przekoniamy się, że było nabyć za 100 f w styczniu 1920 ko fran. w kwietniu 1 Od tej chwili ceny czeły opadać: wska żywności po koniec r. 1920. spa koniec r. 1921 i w początkiem 1922

leca obszerny iek drożyznie cieławy ustę ile za podsta lem 45 na cja produktów to co można w 1914 roku, szowało—500 1920—600 fran. żywności po koniec r. 1920. spa koniec r. 1921 i w początkiem 1922

Upańs

Minister robót pu dał dekret, o mocy i stycznia 1923 r. y leje alzacko-lotaryf

Nad

Donosza, że „la R cites” postanowiła ake „Sara Bernhar tora Sardou, archite dou, przystąpił do

twowienie kolei alzackich.

państwowej sieci kolejowej fran cuskiej. Dla zarządzania temi ko lejami stworzono najwyższą radę kolejową.

grobem Sary Bernhardt.

projektów budowy tej miejscow ści. Pierwszeństwo zamieszkiwa nia w niej posiadać beda przed stawiciele wolnych zawodów.

Ruch ludności.

Minister pracy po lace dane o ruchu 1922. Małżeństw 38

daje następu śmierci 689,267(696373). Dane, przyczone w nawiasach obe mują r. 1921. Jak widzimy prze

rodzeńi dzieł rano 759,846 (696373), rzeżywych 34854(37809), w roku 1921.

Nowy marszałek.

uskiej nadat sposób zwycięzca z Ourg otrzy ma to samo odznaczenie co mar szalek Gallieni.

urlopach w Czechosłowacji.

Czechosłowacki projekt prawa o urlo ry w najbliższym cz Projekt przewiduje danem przedsiębior 12-to dniowy po dzie

ministerstwo opieki społecznej opracowa pach dla pracowników wszelkich kategorii, któ asie przedłożonym zostanie radzie gospodarzej

Pracownicy mld 10 dniowego już po Projekt umoty czenia odpoczynku ni sa dotychczas od głości wypoczynku

gwanany jest koniecznością prawnego zabezpiec ni wszystkim, którzy pod tym względem zależ do dobrej woli pracodawcy, oraz zapewnienia ci

fakter sporadyczn

zuzba domowa), a więc milaja się z celem.

Jak Polska podejmie marsz. Focha?

ŚRODA, DNIA 2-go MAJA.

Godz. 7.30. Powitanie marszał ka Focha w Dziedziach przez reprezentanta rządu ministra spr. wojskowych gen. Sosnkowskiego, który wręczy marszałkowi Fochowi dekret nominacyjny na marszałka Polski oraz buławę marszałkowską.

Godz. 7.55. Odjazd w kierunku Warszawy.

Godz. 8.50. Przyjazd do Kato wic. Marszałek Foch pozostaje w wagonie.

Godz. 9.00. Odjazd z Katowic.

Godz. 10.36. Przyjazd do Cze stochowy. Zwiedzenie Jasnej Góry.

Godz. 12.00. Odjazd z Cze sto chowy.

Godz. 13.32. Przyjazd do Piotrkowa. Marszałek Foch pozostaje w wagonie.

Godz. 13.42. Odjazd z Piotrkowa.

Godz. 15.09. Przyjazd do Skier niewic. Marszałek Foch pozostaje w wagonie.

Godz. 15.17. Odjazd ze Skier niewic.

Godz. 16.30. Przyjazd marszał ka Focha do Warszawy. Oficjal ne powitanie marszałka Focha, ja ko gościa rządu Rzeczypospolitej przez prezesa rady ministrów oraz przedstawicieli najwyższych władz rządowych, cywilnych i wojskowych, oraz samorządo wych.

CZWARTEK, DNIA 3-go MAJA.

Godz. 9.45. Rząd, przedsta wiciele sejmu, senatu i władz, tudzież korpus dyplomatyczny zbierają się w katedrze na uroczyste nabo żeństwo z okazji święta narodo wego 3 maja.

Godz. 10.00. Prezydent Rze czypospolitej przyjeżdża wraz ze świt a w eskorcie szwadronu przybo cznego na Krakowskie Przedmie ście, odbiera raport od generała dowodzącego parada. I w towa rzystwie prezesa rady ministrów, ministra spraw wojskowych oraz marszałków Piłsudskiego i Focha udaje się do katedry.

Godz. 10.05. Uroczyste nabo żeństwo, celebrowane przez J. E. ks. kardynała Kakowskiego.

Godz. 10.15. Zamknięcie wste pu na plac Saski dla publiczności.

Godz. 10.45. Oficjalne osoby, o becne na nabożeństwie w kate drze, udają się na Plac Saski.

Godz. 11.10. Prezydent Rze czypospolitej w eskorcie szwadron u przybocznego udaje się z kate dry na Plac Saski.

Godz. 11.15. Rozpoczynają się uroczystości odsłonięcia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego.

Godz. 12.00. Dekorowanie przez marszałka Focha osób, odznaczo nych „Legia Honorowa”.

Godz. 12.30. Defilada wojsk, za nia defilada pochodu.

Godz. 14.30. Prezydent Rze czypospolitej w eskorcie szwadron u przybocznego wraca ze świta do Belwederu.

Godz. 20.00. Obiad dla marszał ka Focha, wydany przez prezesa rady ministrów w pałacu rady mi nistrów.

Godz. 22.00. Raut na zamku, wy dany przez prezydenta Rzeczypo spolitej z okazji święta narodowe go 3 maja.

PIĄTEK, DNIA 4-go MAJA.

Godz. 13.30. Śniadanie dla mar szalka Focha, wydane przez pre zydenta Rzeczypospolitej w Bel wederze.

Godz. 17.00. Przyjęcie marszał ka Focha w ratuszu.

Godz. 20.30. Obiad dla marszał ka Focha, wydany przez ministra spraw wojskowych.

SOBOTA, DNIA 5-go MAJA.

Przedpołudnie poświęcone kon ferencjom.

Godz. 13.30. Śniadanie intime dla marszałka Focha, wydane przez ministra spraw zagranicz nych.

Południe, poświęcone konferen cjom.

Godz. 20.00. Galowe przedsta wienie w teatrze.

Godz. 23.30. Raut dla marszałka Focha, wydany przez szefa wojskowej misji francuskiej generała Dupont.

NIEDZIELA, DNIA 6-go MAJA.

Godz. 10.30. Msza św. w kapli cy szkoły podchorążych przy u dziele marszałka Focha, poczem bezpośrednio po niej

Godz. 11.00. Akademia, urza dzona dla marszałka Focha przez

Godz. 20.00. Galowe przedsta wienie w teatrze.

Godz. 23.30. Raut dla marszałka Focha, wydany przez szefa wojskowej misji francuskiej generała Dupont.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 7-go MAJA.

Godz. 7.36. Przyjazd marszałka Focha do Poznania. Powitanie przez wojewodę.

Godz. 19.00. Obiad, a następnie raut na Zamku, wydany przez wo jewodę.

WTOREK, DNIA 8-go MAJA.

Godz. 10.00. Nabożeństwo w ka tedrze, celebrowane przez J. E. ks. prymasa kardynała Dalbora.

Godz. 11.00. Zwiedzenie ratu sza.

Godz. 11.30. Wręczenie marszał kowi Fochowi dyplomu doktora

Godz. 13.30. Śniadanie w ratu szu, wydane przez prezydenta miasta.

Godz. 20.15. Obiad intime na zamku.

Godz. 23.55. Odjazd do Torunia.

ŚRODA, DNIA 9-go MAJA.

Godz. 9.00. Przyjazd marszałka Focha do Torunia. Powitanie przez wojewodę. Śniadanie intime u wojewody.

Godz. 3.02 w nocy. Odjazd do Warszawy.

CZWARTEK, DNIA 10-go MAJA.

Godz. 8.05. Przyjazd do War szawy.

Godz. 18.50. Oficjalne pożegna nie marszałka Focha na stacji ko lejowej Warszawa-Główna, a na stępnie odjazd do Lwowa

Godz. 22.00. Raut u wojewody.

Godz. 23.30. Odjazd do Krako wa. Oficjalne pożegnanie na dworcu.

PIĄTEK, DNIA 11-go MAJA.

Godz. 8.55. Przyjazd do Lwowa. Powitanie przez wojewodę.

Godz. 13.00. Śniadanie u inspek tora armii.

Godz. 20.30. Obiad w ratuszu.

Godz. 22.00. Raut u wojewody.

Godz. 23.30. Odjazd do Krako wa. Oficjalne pożegnanie na dworcu.

NIEDZIELA, DNIA 13-go MAJA.

Godz. 10.00. Msza polowa na Rynku Krakowskim.

Okolo godz. 11.00. Powitanie marszałka Focha w uniwersytecie jagiellońskim.

Godz. 20.00. Obiad w kasynie wojskowym, wydany przez inspek tora armii.

Godz. 22.00. Raut u inspektora armii.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 14-go MAJA.

Godz. 23.06. Oficjalne pożegna nie na stacji kolejowej. Odjazd z Krakowa.

Godz. 23.06. Oficjalne pożegna nie na stacji kolejowej. Odjazd z Krakowa.

Dzisiejszy Kraków.

Sztuka przez małe „s”. — Bomba przed mieszkaniem rektora Natansona. — Rekonstrukcja pamątek. — Teatrjalja. — Stosunki z Łodzią. — Studenci się żenią!

(Koresp. własna „Kurjera Wieczornego”).

Kraków, 23 kwietnia.

Kraków, który jest jednym ze środowisk, w których kwitnie sztuka (ale nie przez duże S), tworzenia sensacji, ploteczki i wszelkiego rodzaju bomb — ma ostatnio świeży „kawał”. Ostatnia bomba (jedna z wielu) rzucona została przed domem rektora Natansona. Wywołało to, rzecz jasna, wersje i opinie, plotki i domysły, które ni tak bardzo lubi karmić krakowian prasa krakowska (mam tu na myśli ten odłam prasy, który jest bardziej brukowo informacyjny, niż publicystyczny). „Na-przód” stwierdził wielkimi literami w artykule wstępnym, że bombe podłożyli endecy fa- szysty za to, iż rektor Natanson głosił przeciw „numerus clausus”, a wobec tego należy zastoso- wać jaknajostrejsze środki przeciwko sprawcom.

Chadecki „Głos Narodu” zamach przypisuje komunistom, lub żydom, którzy w ten sposób chcieli odwrócić uwagę społeczeństwa od toczących się obecnie w sejmie de- bat nad sprawą „numerus clausus”. Ostatecznie zgadza się na to, iż mógł to uczynić jakiś „orgie- szowiec” za to, iż rektor Natanson przyjmował gen. Le Ronde’a.

Najdowcipniej sprawę tę ujął w fejetonie „Ilustrow. Kurjer Co- dzienny” — symbol chodzącej plot- ki krakowskiej. Bombe podłożył szkarlec, aby przez wybić sztyb na całej ulicy Stenckiej spowodować zwyczaj kursu akcji zakładów szkarskich. Plotkę w tych wszystkich „informacjach źródłowych” dużo- ale bardzo mało — prawdy.

Sledztwo utknelo na martwym punkcie, niezm tramwaj krakow- ski (dwójka), który conajmniej dwa razy podczas kursu się psuje i ani rusz z miejsca. Tylko „Czas” zachował dypl- omatyczne milczenie, poprzestając na stwierdzeniu faktu.

Przyznać jednak należy, że w Krakowie prócz życia kawaleria- nego, gdzie rodzi się ploteczka i plotka (np. plotka o „Weselu” Boy’a) — płynie warki prad prze- zyc i wrzeli myśli, oprócz szka- ki tworzenia sensacji — istnieje inna sztuka. Sztuka, która drzemie w ciszy kaplic kościelnych, osnuta pajęczyną zamierzonej przeszło- ści. Sztuka, zakuta w powagę mar- murowych sarkofagów, pokry- tych szarą patyną wieków. Która wyłania się dopiero z pod pra- cówitej dłoni artysty, zdrańcającego powoli, a ostrożnie i precyzyjnie, tynk i wapno ze starych fresków, bezcennej wartości.

Ta sztuka, mówiąca o przeszło- ści dawnej, minionej, a przecież potężnej i wielkiej, która dzisiaj, w okresie małości i szaryzmy, tem potężniejsze budzi echa. Obok tej sztuki przeszłości, spła- ce we wnętrzu kościołów i pom- ników, istnieje sztuka współczesna na wystawach retrospektywnych i w salonach, a wreszcie w monu- mentalnym gmachu Muzeum Na- rodowego, którego plan wysta- wiony był w salone krakowskim.

Wreszcie sztuka w teatrach krakowskich. Teatr im. Słowackiego wysta- wił w sobotę „Zmarłychwsta- nie” K. H. Rostworowskiego, po- przedzone referatem autora, a przyjęte z niesłychanym entuzjaz- mem, zarówno przez publiczność, jak i krytykę.

Tchnienie wielkiej sztuki powia- ło znowu po Krakowie, budząc echa Wyspiańskiego i „Wyzwole- nie”, bo właściwie III cz. „Dzia- dów”, „Wyzwolenie” i „Zmar- tłychwstań” stanowią etapy jed- nej i tej samej myśli.

Tej wielkiej sztuki nie uznaje na-

Oba dzienniki podkreślają jedno cześnie, że obecna sytuacja nie- dzynarodowa Polski jest wyjątko wo korzystna, właśnie dzięki za- ufanu, jakie Europa posiada do liberalnej i pokojowej polityki o- becnego rządu.

„Jednakże — pisze zarówno „Kurjer”, jak i „Czas” zagranica nie może zrozumieć powodów, jak- kie skierowały dwa najliczniejsze stronnictwa do podjęcia prób w kierunku obalenia rządu, któremu nie mogą uczynić żadnych zarzu- tów.

Dwa organy zwracają uwagę na to, że atmosfera przesilenia, niezrozumiała dla Zachodu, go- wa jest poderwać zdobyte już za- ufanie dla polityki polskiej.

Mieczysław K.

Głosy ostrzeżenia.

Znamienne artykuły „Kurjera Polskiego” i „Czasu”.

WARSZAWA, 26 kwietnia. AW. W związku z toczącymi się obe- cnie obradami między klubem „Pi- sta” a prawicą w sprawie zawar- cia bloku na terenie sejmowym i utworzenia nowego rządu, ukła- zały się znamienne głosy w „Kur- jerze Polskim” i organie konser- watystów krakowskich „Czasie”.

Oba te dzienniki stwierdzają, że rząd obecny, to rząd energiczny i z pewnością najlepszy ze wszyst- kich, jakieśmy dotąd mieli, który odniósł wybitne sukcesy na tere- nie międzynarodowym, czego do- wodem w pierwszym rzędzie jest uznanie granic wschodnich Polski i ostatnia uchwała rady ligi naro- dów, zatwierdzająca definitywnie sprawę pasa neutralnego.

Mieczysław K.

CO DZIEŃ NIESIE?

KWIECIEŃ

26

CZWARTEK

Dziś: Kłeta i Marcel.
Jutro: Teofila i Tertul.
Wschód st. o g. 5.18
Zachód st. o g. 7.50
Wschód ks. 2.07 p.p.
Zachód ks. 3.15 r.
Długość dnia g. 15.42
Przybyło dnia 6.49

Biblioteka Publiczna, ul. Andrzeja 14. Otwarta codziennie od godz. 3 — 9 wiecz.

Czytelnia „Tow. przyjaciół Francji”, ul. Piotrkowska 103, otwarta codziennie z wyjątkiem piątków od 5—7 wiecz.

Dzisiejsze widowiska.

Teatr Miejski: „Ojciec” z K. Adwentowiczem.

Casino: „Maciste i księżniczka dolarów”.

Luna: „Pantom”.

Odeon: „Człowiek niewidzialny”.

Nowości: „Fryderyk Wilhelm I — król ukończony”.

Grand-Kino: „Jimmy”.

Ośła łaka.

ROZDARTA PANNA.

„użyli do utarcia rak i twarzy sukienki, pozostawionej przez pannę z biblioteki, która wreszcie w strzepy podarł.”

(„Chwila” nr. 1482)

Tak cynicznych zbrodniarzy, którzy w strzepy dra panów z biblioteki, nie widział chyba jeszcze świat, oprócz rozumie się „Chwila”.

DYSKRETNY KURIER.

Wiekowej kradzieży dokonano w sobotę wieczorem pomiędzy godziną 10 a 12 w pewnym mieszkaniu przy ul. Samarzewskiego 38. W ręce niewykrytych dotąd sprawców wpadły 2 złote zegarki damskie, z tyczki jeden ze złotych łańcuchem, 2 obrączki ślubne znaczony S. L. i M. F., dwa sygnety z kamieniami i 2 miliony w gotówce.

(Kurier Poznański nr. 93)

Czy czytelnicy zauważyli te nadzwyczajne dyskrete poznaki kuriera? „W pewnym mieszkaniu” „niewykrytych sprawców” Brukowiec poznański uważa, iż obojętne go ta sama dyskretna zawodowa, której przetrzeć muszą lekarze, adwokaci i dentyści! Gdzie kocz kula, tam i żaba...

Codopiero!

Celem spopularyzowania i ożywienia III targu poznańskiego użycieli codopiero młoda instancja zezwolenie...

(Kurier Poznański nr. 93)

Co? Dopiero bledy lezykowie? A kiedy żargon? Co do „pięro... na” za styl? Baczność. Kurjerek! Wysiedla Cię z Poznania. Jako żargonowego żwda!

DYREKTRYZA, MARSZANTKI I DAMSCY POMOCNICY.

Magazyn stron w Poznaniu poszukuje od 1 linca rh.

MARSZANTKI

samodzielnej li tylko takiej, która ma poza sobą kilkoletnią praktykę

Poszukuje się

2 samodzielne dyrektorki i kilku dobrych pomocników damskich.

(tenże „Kurier”).

Galiczanie w języku polskim, i to gdzie? W Poznaniu! Marszantki i dyrektorki są wobec tego priorytetem o enwowanie offrów purwowanych w photographie.

„Pomocnicy damscy” różnią się chyba bardzo od „pomocników męskich”. Czem? Może na to odpowie Rabelais, Brantome, Avelino lub nieboszczyk Boccaccio.

Badyi.

Żądania metalowców.

W niedzielę dn. 29 b. m. w lokalu O.K.Z.Z. (Dzielnia 50), odbędzie się walne zebranie związku klasowego robotników przemysłu metalowego w sprawie podwyżek

Wyplata pensji dla nauczycieli.

Wyplata pensji dla nauczycieli szkół powszechnych nastąpi w poniedziałek dn. 30 i we wtorek 31 b. m.

Przed wyborami do rady miejskiej.

W dniu dzisiejszym upływa termin sprawdzania list wyborczych. Główny komitet wyborczy zdecydował dziś sprawę numeracji list.

I i II stowarzyszenie właścicieli nieruchomości zwołuje nadzwyczajne zebranie w sprawie wyborów do rady miejskiej. Jutro o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się konferencja polskiego tow. handlowców.

Na konferencji tej zdecydowana zostanie sprawa wystawienia własnej listy.

Wojna chemiczna.

W sali tow. miłośników muzyki (Grand Hotel) dziś o g. 8 wiecz. wygłosi pułkownik Małyszko odczyt na temat „Wojna chemiczna”.

Doniosłość ciekawie poruszonych w odczycie tematów każdemu wróżyć powodzenie.

Strejk w firmie Lewin, Bücher i S-ka.

W domu ekspedycyjnym Lewin Bücher i S-ka wybuchł strajk ekonomiczny, z powodu nieuwzględnienia przez firmę żądań podwyżkowych pracowników tej firmy.

Związek fotografów.

Odbiło się organizacyjne zebranie związku fotografów województwa łódzkiego.

Na porządku dziennym znajdowała się sprawa wyboru władz stowarzyszenia oraz delegatów na ogólnokrajowy zjazd fotografów, odbędzie się mający w dniu 28 b. m. w Poznaniu.

Do zarządu powołani zostali pp. St. Zaborski (prezes), H. Weinberg (wiceprezes) oraz pp. Buchar, Szentfeld, Godycki i Grabowski.

Jako delegatów na zjazd wybrano pp. Zaborskiego i Weinberga.

Czarna giełda pozbawiona lokalu.

Jak się dowiaduje „Kurier Wicczorny”, Bar Angielski, Piotrkowska 25, ośrodek czarnej giełdy ma być sprzedany jednej z krakowskich firm, otwierających oddział w Łodzi.

Wykaz chorób zakaźnych w Łodzi

od dnia 15. IV do 21. IV 1925 r.

Rodzaj choroby	chorych	zgonów	W tej liczbie zachorow.	chorych	zgonów
Tyfus plamisty	9	6	5	2	7
Tyfus brzuszny	7	2	5	3	4
Czerwonka	1	—	1	—	1
Pionica	1	—	1	—	1
Błonica	1	—	1	—	1
Odra	24	3	9	15	8
Krztusiec	4	—	2	2	—
Gryz, potłogowa	1	1	—	1	—
Róża	5	—	1	2	3
Jaglica	10	—	2	8	2
Zap. opon. mózgu	1	1	—	1	—
Gruźlica	—	15	—	15	2

Chcieć tanio kupić

trzeba teraz kupić. My sprzedajemy wreszcie nasze tanio: garnitury męskie, letnie palta, spodnie, garnitury i palta dla chłopów, oraz elektryczne palta damskie SZMECHL i ROZNER, 106, Piotrkowska 110 i 160.

SALA FILHARMONII

DZIELNA 20

Wobec tego, że wiele osób nie mogło otrzymać biletów na koncert

ALEKSANDRA Wertyńskiego

odbędzie się w niedzielę, dnia 29 kwietnia o g. 9.15 w niedzielę

Pożegnalny KONCERT

W programie między innymi: „Obłąkany Kataryniarz”, „Księżniczka Malcu”, „Ja i syn” i wiele innych popularnych piosenek.

Bilety w kasie Filharmonii, Dzielnia 20.

Pijaństwo wzrasta zatrważająco.

Ustawa ograniczająca przynosi wręcz odwrotny skutek. — Filizanki, flaszki, „angielki” miast kieliszków. — Robotnik traci po „fajerarce” tygodniowy zarobek. — Pijacy nie próżnują na ulicach. — Plotkarze łódzcy mają zer. — Wprowadzą odpowiednią kontrolę lub znieść ustawę!

Wzmagać się pijaństwo w miastach świadczy wymownie, że ustawa, wydana celem ograniczenia używania alkoholu miała wręcz przeciwny skutek. Robotnik bezpośrednio po sobotnich wyprawach idzie do szynku, gdzie zamiast kieliszka wódki, zakupie do domu jako rezerwę flaszki litrowa lub półlitrowa, bo przecież w niedzielę wódki nie dostanie.

W międzyczasie podaje mu usługę szynkarz t. zw. „barszcz” w filizance, zawierający co najmniej cztery kieliszki wiskiówki, podanej denaturatem. Proces konsumpcji t. zw. „barszczu” jest bardzo szybki, filizanki bywało opróżniane momentalnie, z obawy przed wizytą wywiadowców policyjnych, którzy od czasu do czasu urządzają obławę na pijaków.

Filizanki „barszczu” nie są specjalnym wynalazkiem łódzkim, a w tym wypadku nawet stolicy należy przyznać pierwszeństwo.

Rosną tylko dawki alkoholu; gdyż dawniej wystarczała filizanka od czarnej kawy, dziś używa się filizanek od barszczu, lub szklaneck t. zw. „anglecki”.

Jak widzimy, restauratorzy ustawie ograniczającej używanie alkoholu wykorzystali w kierunku podniesienia pijaństwa. Przemysł spirytusowy w Polsce stał się najrentowniejszą gałęzią, któremu nie zagraża przesilenie, ani bezrobocie, a każdy wzrost cen, lub podniesienie podatku, nie wywołuje protestu wśród konsumentów.

Czerpanie jednak dochodów z tak niemoralnych źródeł nie może utrwać ekonomicznych podstaw państwa. Ustawę tę należy albo znieść, lub też konsekwentnie

nie dopuszczać do nadużyć, popelnianych jawnie i ogólnie w całej Polsce.

Łączenie sprzedaży wódki we flaszkach ze sprzedażą drobną w kieliszkach, daje pole do nadużyć i związanej z niem nadzin robotniczych, których ojcowie przepijają całe tygodniowe zarobki.

Ostatnimi czasy rozeszła się pogłoska, że ustawa wprowadzająca prohibicję w soboty, niedziele i święta, zostanie skasowana.

Dato to oczywiście asumpt restauratorów do tem większej swobody sprzedaży w dnie zakazane.

O ile sama ustawa, a zwłaszcza sposoby jej przestrzegania wzbudziły liczne protesty publiczności, zwłaszcza u nas w Łodzi, gdzie rewizje na osobach pijaków dokonywane oryginalnym sposobem „wachania” i próbowania zawartości filizanek, o tyle jednak jest z dwójga złego leższym pozostawienie ludziom swobody w konsumowaniu alkoholu, gdyż, jak to wykazaliśmy wyżej, zakaz wywołuje nadużycia i znacznie zwiększona konsumpcja alkoholu.

Przypuszczać należy, że sejm jednak definitywnie rozstrzygnie te „zawilosc” alkoholowa, która jednak nie powstrzymuje pijaków od „zaczaczenia się” w stanie zupełnego przyćmienia sensorium zarówno w prywatnych dzielnicach naszego miasta, jak i na bożnicach.

Wymownie świadczy o tem również awantury, o których wróble na dachach święcica, awantury z dni ostatnich, zdarzające się wśród ludzi skądinąd inteligentnych, a dające obfity materiał plotkarzom łódzkim.

Żądania włóknarzy.

Klasowy związek włóknarzy wystawił żądanie podpisania przez przemysłowców umowy o niewymawianiu pracy.

Żądanie to wraz z żądaniem zmiany systemu zapłaty za urlopy oraz z żądaniem podwyżki 35 proc. — stanowią zasadniczą podstawę żądań związków zawodowych włóknarzy.

Znalezienie tajemniczego trupa w worku.

Energiczne śledztwo w sprawie tajemniczego trupa kobiety nadspodziewanie szybko doprowadziło na ślad morderców, jakoteż i na ustalenie tożsamości zamordowanej, którą okazała się 26-letnia Maria Lubrańska. Zamordowana została przez swego kochanka Heronima Nowickiego, zam. przy ul. Górnej nr. 4. Nowickiego i dwóch jego przyjacielów, którzy podejrzani są o współudział w zbrodni, aresztowano i oddano do rozporządzenia prokuratora. Dalsze śledztwo wykaże bliższe szczegóły okoliczności, w jakich została popełniona zbrodnia. (PAP).

Trybuna publiczna. Jak p. Warszawski angażuje robotników.

Szanowny Panie Redaktorze! Niniejszym uprzejmie proszę o umieszczenie niniejszego listu: W dniu 19 b. m. zostałem skierowany do firm „Warszawski i S-ka” przy ul. Wierzbowej nr. 16, jako robotnik, gdzie przepracowałem 2 dni. Po przejściu moich dowodów osobistych p. Warszawski, konstatując, że należę do rocznika 1892, który prawdopodobnie ma być powołany do ćwiczeń wojskowych, wydał mi z posady i

oświadczył mi, że na takim robotniku więcej straci, niż zarobi.

Gdy p. Warszawskiego zapytałem, czy mam z głodu umierać? odpowiedział: „Tak jest, można umierać”.

Powołując się na świadka w osobie pracownika tejże firmy, Władysława Polucha, proszę Sz. Redakcję o podanie przytoczonego faktu do wiadomości publicznej i łacze wyrazy poważania.

Cybulski.

Pietyzm dla geniuszów.

Pertraktacje o niemoralny list Flauberta.

W Paryżu ma być sprzedany z licytacji wspaniały zbiór autografów „pozostawiony przez zmarłego przed kilku miesiącami wybitnego pisarza francuskiego, Roberta hr. de Montesquieu, znanego też ze swych zbiorów i wykładowych upodobań artystycznych.

Wśród autografów tych znajduje się też oryginalny egzemplarz znanej powieści Flauberta „Salambo”, do którego dołączony jest list Flauberta, pozwalający na przeróbkę sceniczną innej, najwybitniejszej powieści tego autora „Madame Bovary”.

Ow list jednak zawiera zdanie, obrażające mocno uczucia moralności. Wprawdzie ostatni właściciel książki zamazał część tego

zdania, nie mniej można je odczytać.

Otóż, jak donosi londyński „Times” z Paryża, redaktor naczelny dziennika „Gaulois”, p. Artur Meyer, prowadzi obecnie ze spadkobiercami hrabiego rokowania o nabycie wspomnianej książki z listem poza licytacją, aby nie dopuścić do dostania się listu w ręce niepowołane, gdyż pragnie list ów razem z książką spalić.

Już przed laty mniej więcej dwudziestu p. Meyer nabył i spalił gorący list miłośny poety Alfreda de Vigny do pani Dorval i oświadczał, że tak wówczas, jak i dzisiaj, działa nie z pruderji, lecz dla uchronienia pamięci wielkiego pisarza przed złośliwymi komentarzami i uwłaczalnymi mu wnioskami.

Place nauczycieli i wpisów szkolne.

„Komisja, złożona z przedstawicieli delegacji rad pedagogicznych polskich szkół średnich m. Warszawy, która przelożonych szkół średnich męskich, która przelożonych szkół średnich żeńskich, tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych i związków zrzeszeń społecznych, utrzymujących szkoły średnie w Polsce, uchwaliła wobec konieczności ustalenia wpisów do końca bieżącego roku szkolnego następujące zasady wynagrodzenia nauczycieli do końca tegoż roku.

Podwyżka na kwiecień stosownie do wykazanego przez główny urząd statystyczny wzrostu drożyzny wynosi 33 i jedna trzecia proc. całkowitego wynagrodzenia należnego w marcu (t. j. wynagrodzenia lutowego, powiększonego o 62 proc. na mocy uchwały z dnia 14 marca r. b.)

W preliminowanej na kwartał czwartym wysokości wpisu przewiduje się rezerwy 10 proc. na miesiące: maj, czerwiec i lipiec, jako ewentualną podwyżkę płacy nauczycielskiej w stosunku do wynagrodzenia, należnego w kwietniu r. b.

Wymieniona podwyżka otrzy-

ma nauczycieli, komisji o ile główny urzęd statystyczny wykazuje wzrost drożyzny, albo równy 10 proc.

O ileby wykazany wzrost był niższy od 10 proc., podwyżka pła nauczycielskich wyniesie tyle, ile wykazuje główny urząd statystyczny.

Ze względu na niepomierne do- tychczasowe wzrosty drożyzny i wzrost kosztów utrzymania szkół oraz konieczność ustalenia wysokości wpisów do końca bieżącego roku szkolnego bez względu na dodatki do wpisów niezależnie od jakiegokolwiek wzrostu drożyzny, komisja zmuszona koniecznością, usła oplatę w kwartale czwartym roku szkoln. 1922-23 w Warszawie w klasach niższych od 620.000 do 660.000 mk., w klasach wyższych od 660.000 do 700.000 mk., w zależności od liczby uczniów w szkole.”

Następnie podpisy wymienionych organizacji nauczycielskich, kierowniczych i społecznych.

Kozioł schwytywany za Mordkę.

(w) Dawno się to stało, bo jeszcze w grudniu roku ubiegłego. Dokonano wtedy napadu na pociąg towarowy, stojący na linii obwodowej, rozbito trzy wagony i skradziono mnóstwo towarów galanterijnych, kolonialnych i manufaktur.

Pomimo najszybszych chęci policji trafić na ślad bandytów nie była w stanie, choć kradzieże tego rodzaju powtarzały się kilkakrotnie. Zwrócono tylko uwagę, że rabunki miały miejsce, gdy pewna grona kolejarzy pełniła służbę.

Domyślając się, że niektórzy pracownicy muszą być w kontakcie ze złodziejami, i komisarj kolejowy przeprowadził w mieszkaniach podejrzanych osobników rewizję, która dała nadspodziewane wyniki.

Okazało się, że owi kolejarze nie byli w kontakcie ze złodziejami, lecz po prostu sami kradli. Organizatorem bandy był wartyownik Anzelm Budy (Grójecka 5), u którego znaleziono bieleżne i wyroby galanterijne, pochodzące z kradzieży.

W mieszkaniu spłaczna wagonów Włodzisława Kozła (Pradzińskiego 2) wykryto istny handel win. Jegoż to ten zmagazynował 115 butelek trunków alkoholowych, pochodzących z kradzieży.

Do sądu należeli, prócz wyżej wymienionych: Władysław Nowak (Towarowa 6) i Franciszek Marciniak (Złota 16).

Pasernik, skupujący kradzione towary, okazał się Mordka Grubbaum (Pradzińskiego 2).

Lipiec i Zaba.

Znalezienie skradzionej biżuterii wartości 200 milionów. — Aresztowanie trójki złodziejskiej.

W tych dniach podkom. policji śledczej Szabrawski w asyście wywiadowców przybył do mieszkania Urszuli Gajewskiej przy ulicy Mokotowskiej nr. 71.

Niespodziewana ta wizyta stróżów bezpieczeństwa publicznego napędziła Gajewską zdziwieniem, które ustąpiło miejsca przerażeniu w miarę tego, jak się dowiedziała, kim są przybyli i że celem ich wizyty jest odnalezienie ukrywanej przez nią biżuterii, pochodzącej z napadu morderczego na jubilera Hartsilbera przy ul. Marszałkowskiej nr. 111.

Wywiadowcy, kierowani doświadczoną reka podkom. Szabrawskiego, przetrzasnęli całe mieszkanie, przyczem znaleźli kilkanaście sztuk biżuterii wysokiej wartości, lecz rodzina zamordowanego Hartsilbera po dosyć długim przeglądaniu tej biżuterii oświadczyła w końcu, że biżuteria nie należy do zamordowanego.

Sprawa zdaje się utknęła na martwym punkcie, lecz wieść o znalezieniu tak znacznej ilości biżuterii przestąpiła się do Grudzia-

dza, skąd niezwłocznie przybył jeden ze współwłaścicieli firmy jubilerskiej „A. Zeeck” i, po obejrzeniu biżuterii, oświadczył, że stanowi ona własność firmy i pochodzi z kradzieży popełnionej u nich w nocy z 2 na 3 b. m. na sumę 200 milionów mkp.

Następnie okazało się, że Gajewska otrzymała biżuterię od córki swojej, Bronisławy Gajewskiej, która zaś od znanego złodzieja-włamywacza „Władysława Zabawskiego, znanego pod przezwiskiem „Zaba”.

Mając powyższe dane, podkom. Szabrawski dotarł do mieszkania kochanki jednego ze złodzieiów, Wiktorii Lipiec, przy ul. Wójtowskiej nr. 1, gdzie również znalazł część biżuterii na znaczną sumę, pochodzącą z kradzieży z Grudziadza.

Niespodzianka dla policji było ujawnienie w mieszkaniu Lipiec prawie całego arsenału przyborów do wmywania: borów, wytrychów, łmów, świderów i t. o. narzędzi.

W rezultacie całe trio złodziejskie zostało osadzone pod kluczem

Uwodziciel trzynastoletnich dziewcząt.

(p) We Lwowie aresztowano niejakiego Kazimierza Wodzińskiego, będącego pod zarzutem zwabiania i uwodzenia nieletnich dziewcząt, a podejrzanego nawet o mord seksualny.

dokonany na osobie 10-letniej Jafci Jaźmińskiej, której zwiłki znalezione przed paroma miesiącami w łasku Kleparowskim.

Aresztowany mężczyzna 30-letni jest dezerterem i nie ma żadnego zajęcia, a policji znany jest jako karany już nieraz za kradzieże. Robi wrażenie zbrodniarza na pierwszy rzut oka.

Bezpośrednim powodem aresztowania było

zwabienie celem uwiedzenia 13-letniej Heli P., mieszkającej przy ul. Bartosza Głowackiego, która, wyszedłszy onekdaj po południu na lekcje, wróciła dopiero około godz. 10 wieczór do domu.

Przestraszeni rodzice zaczęli wypytywać dziewczynkę o przyczynę takiego spóźnienia i wreszcie zdołali się od niej dowiedzieć, że spotkała na ulicy jakiegoś wysokiego, barczystego „pana”

który dał jej czekolade i z którym była na przechadzce daleko w polu.

„Pan” ów obiecywał dziewczynce, że ożeni się z nią, a wreszcie zaproponował jej

spacer do łasku Kleparowskiego.

Na to jednak dziewczynka nie zgodziła się, słysząc już bowiem że w łasku owym zamordowano Sp. Jafci Jaźmińską.

Rodzice Heli dowiedziawszy się o jej przygodzie, donieśli o wszystkim natychmiast komisarjatu i II policji, który na podstawie rysopisu podanego przez Heli,

aresztował Kazimierza Wodzińskiego.

W ciągu dochodzenia stwierdzono, że W. zwabił do siebie już nieraz nieletnie dziewczynki w wieku od 10—13 lat i uwodził je. Wodzińskiego odstawiono wczoraj do więzienia sadu karnego przy ul. Batorskiej. Dziwna rzecz, że od tak długiego czasu nie wiedział o tem niekomisarjat, na którego terenie ostatecznej zwrodości indywidua aresztowano.

Odpowiedź na ankietę

Wiadomo, że w Ameryce jest przemożnym skłonnością do publicznego życia.

Ankiety rozpisywane są we wszystkich kwestiach życia społecznego, w sportowego i naukowego.

John D. Rockefeller, który posiada 600 milionów dolarów, ufundował biuro hygieny, które ma obowiązek informować publiczność o różnych sprawach życia.

Biuro to wpadło ostatecznie w ręce pani, która wyznała tajemnicę życia w Ameryce.

Wiedzieć, jak i kiedy wchodzić w życie, jak i kiedy wchodzić w życie, jak i kiedy wchodzić w życie.

Młode osoby proszą o pełną szczerość, gdyż ta miała cel naukowy i mogła się przyczynić do wzięcia stosunków społecznych.

Wobec tak ważnych należało przypuszczać, że amery...

biura hygieny D. Rockefellera.

Wiedzieć, jak i kiedy wchodzić w życie, jak i kiedy wchodzić w życie, jak i kiedy wchodzić w życie.

Wiedzieć, jak i kiedy wchodzić w życie, jak i kiedy wchodzić w życie, jak i kiedy wchodzić w życie.

Wiedzieć, jak i kiedy wchodzić w życie, jak i kiedy wchodzić w życie, jak i kiedy wchodzić w życie.

Wiedzieć, jak i kiedy wchodzić w życie, jak i kiedy wchodzić w życie, jak i kiedy wchodzić w życie.

Wiedzieć, jak i kiedy wchodzić w życie, jak i kiedy wchodzić w życie, jak i kiedy wchodzić w życie.

Wiedzieć, jak i kiedy wchodzić w życie, jak i kiedy wchodzić w życie, jak i kiedy wchodzić w życie.

Wiedzieć, jak i kiedy wchodzić w życie, jak i kiedy wchodzić w życie, jak i kiedy wchodzić w życie.

Wiedzieć, jak i kiedy wchodzić w życie, jak i kiedy wchodzić w życie, jak i kiedy wchodzić w życie.

Wiedzieć, jak i kiedy wchodzić w życie, jak i kiedy wchodzić w życie, jak i kiedy wchodzić w życie.

Szalony taniec panny Cummings.

Przeszło dwie godziny w rytmicznych podrywach.

Wysiłki w kierunku osiągnięcia rekordu wytrzymałości w tańcu doprowadziły niektórych amerykańskich do prawdziwego szaleństwa.

Taniec, trwający kilka godzin, jest dla nich nie rzeczą nie godną uwagi, osiagnięciem przez tancerzy nowojorskich.

W metropolii bowiem wschodniej Stanów Zjednoczonych zyskała z dnia na dzień sławę rozgłośna panna Alma Cummings z Teksasu, tancerka bez przerwy towarzysząca w ciągu 27 godzin.

Stawała się jednak krótkotrwala, gdyż po upływie zaledwie kilku dni od tego rekordu znalazła się również w Nowym Jorku para tancerzy, która zdołała kreślić się po sali balowej w ciągu 36 godzin!

Ale panna Cummings zemdlała nie wkrótce na zachodniej parze.

Prof. Daniel potęguje zapachy.

Przewód w fabrykacji perfum.

Profesor botaniki w Tennessee, Daniel, przedstawił dnia 9b. m. francuskiej akademii umiejętności w Paryżu sprawozdanie o doświadczeniach swych nad wzmacnianiem woni kwiatów, doświadczeń, mogących wywołać prawdziwy przewrót w fabrykacji perfum.

Szczególnie, naprzekąd pociągnięciu, prof. Daniel stwierdził, że tylko nadzwyczajny rozwój pociągnięciu, lecz i to, że wiatry jego wydawały woni dalek silniejsza.

Przytem przyjemniejsza, niż kwiaty pociągnięciu oryginalnego. Posadziwszy następnie nasienie, otrzymane z pociągnięciu zaszczonego, otrzymał bardzo piękne rośliny, oznaczające się tem, że niektóre z nich wydawały woni bardzo silną pociągnięciu, inne zaś były zupełnie bezwonne.

Fabrykanci perfum w Grasse (Francja południowa) rozpoczęli na szeroka skalę próby z wynalazkiem prof. Daniela.

Współczesne mumie.

Metoda starożytnych egipcjan i ulepszenia prof. Cambella.

Żeśknota do zachowania zwłok ukochanych zmarłych jest również stara jak ludzkość.

Wszystkie sposoby balsamowania ciał sprowadzają się do jednego — mianowicie do możliwości najdokładniejszego usunięcia wilgoci z organizmu, to jest do wysuszenia ciała.

Starożytni mieszkańcy Asyrii, Persji, Egiptu, Meksyku, wysp Kararyjskich korzystali z właściwości klimatycznych swych krajów, które ogromnie sprzyjały procesowi obzwożenia.

Egipcjanie przez 70 lat pozabawione wnętrza ciała pozostawiali w suchym piasku, klatkę piersiową i brzuch napełniali ziółkami aromatycznymi, mózg usuwali zgłębionym drutem przez nos. Celem zabezpieczenia od robactwa owijali mumie bandażami na

pojemni w olejkach balsamicznych.

Europejczycy nie są w stanie stosować tak skomplikowanych zabiegów i dlatego usiłowania ich obrały inną drogę.

Prace znakomitego fizjologa R. P. Cambella z Chicago zdają się prowadzić do rozwiązania tego zadania. Uczony ten twierdzi, że wynaleziony przez niego sposób jest daleko doskonalszy od egipskiego, ponieważ ciało nie kurczy się i zachowuje pierwotne rysy.

Osuszanie odbywa się przy pomocy elektryczności.

Mumia, na której Cambell robił doświadczenia, spoczywa od sześciu lat w szklanej trumnie, przy czem cera i rysy twarzy zmarłego, dotychczas nie uległy najmniejszej zmianie.

Kryminalny dom handlowy.

Wrażenia z wizyty w sklepie „Wira“.

Berlin, 22 kwietnia.

W wielkim mieście, gdzie przepiękność wzrasta prawie z każdą godziną łatwo dawać się odczuwać brak składu czy sklepu, w którym można by było nabyć wszystko co niezbędne jest w kryminalistyce i obcowaniu z przestępcami.

— Niedawno otwarto w Berlinie sklep „Wira“, w którym można nabyć do wszystkiego, co może „uprzyjemnić“ życie przestępcy. Na prośbę tch i katalogach Wira widzimy odcisk palca. To wygląda dosyć tajemniczo i od razu przenosi nas w świat Sherlocków Holmesów i innych temu podobnych osobników.

Gdy się jednak wchodzi do sklepu widać, że to zaciemnione. Przyjmuje nas tam zażywny i jowialny jegomość i troskliwie pyta o życzenia. Specjalna uprzejmość spotyka dziennikarza.

Dowiaduję się więc, że „Wira“ pracuje dla władz sądowych i szuka kontaktu z przemysłem.

Potem oglądam śliczne pudełko z przyrządami daktyloskopijnymi.

— Można — jak pociąg mnie jowialny pan — przy pomocy tych przyrządów robić odciski palców nie tylko żywych przestępców, ale i nieboszczyków.

Witryna z kajdankami zwraca moją szczególną uwagę. Są tam

reżne i nożne kajdanki i t. zw. kajdanki filmowe, gdyż używane są przeważnie przez reżyserów filmowych, zaś w świecie rzeczywistych przestępców są zupełnie nieznane.

Oglądałem także model nowego pancerza ochronnego dla policji. Pomimo, że składa się z przedniej tylnej ścianki i pancerza dla szyi i czaszki, nie waży on więcej, niż 3 i pół kilogr. i układa się w ten sposób, że zupełnie nie kępuje ruchów.

Pancerz ten sprzedawany jest tylko władzom i kosztuje bagatelkę — 60 dolarów!

Jest to jednak doskonale i wypróbowane zabezpieczenie przeciwko kulom i uderzeniom noża lub sztylentu.

Specjalny oddział tworzy literatura kryminalna ilicze doświadczenia, odbitki i fotografie „Wira“ czyni obecnie usiłowania, by banki wprowadziły odciski palców dla czeków. Byłoby to doskonałym zabezpieczeniem przeciwko fałszerstwom i przestępstwom prasowym.

Opuściłem „Wira“ bogatszy o wiele wrażeń i o jedno doświadczenie, a mianowicie: że społeczeństwo w wysiłkach swych myśli wyłącznie o ukaraniu i schwytyaniu przestępcy, ale nie czyni wiele, by przestępcy temu uniemożliwić przestępstwo.

Drżycie flirciarze i flirciarki.

15 lat więzienia dla uwodzicieli i uwodzicielek.

Takiej kary domaga się senator stanu Ohio Mc. Coy, starszy kawaler.

Wystąpił on z projektem, domagającym się kary więzienia od jednego roku do lat 15 dla każdego

meżczyzny, który waży się uprowadzić cudzą żonę. Takiej samej kary domaga się sędziwy senator dla każdej kobiety, która zbala-muci cudzego męża.

Czytajcie „GŁOS POLSKI“

Grand-Kino Dziś premiera! Wielki film

Tylko 4 dni! cyrkowy p.t.

„JIMMY“

wzruszający dramat w 7-miu aktach z MIA PANKAU w roli głównej.

Początek o godz. 5 po pol., ostatn. o godz. 9.30 wiecz.

W. Lichtenberg.

SEANS.

— Panie i panowie, oto obecnie nastąpi najważniejszy i najsensacyjniejszy numer naszego programu. Szanowna publiczności proszę o zwrócenie uwagi. Proszę o ciszę. Chodzi o odszukanie bardzo sprytnie schowanej skradzionej rzeczy. Eksperyment ten wykonam w formie tej dramatycznej sceny, w której przyjmie udział czterech panów audytorjum. Czy mógłbym poprosić czterech panów na scenę?

W ten sposób rozpoczął przemowę swą telepat Knut Holmsen i przygotował publiczność na mający nastąpić ostatni najsensacyjniejszy numer. Należałoby dodać, że cały program był niezwykle udany i świetnie wykonany.

Holmsen już od kilkunastu tygodni był ogólnie podziwianą sławą, a jego telepatyczne eksperymenty wzbudzały entuzjazm publiczności. Był także wielce intrygującym dla dam, co głównie przyczyniało się do zapalenia sali. Ostatni numer był zawsze ciałem całego przedstawienia, więc publiczność z łatwo zrozumiała niecierpliwością czekała mających napaść wypadków. Na zaproszenie telepaty w pierwszym rzędzie powstało czterech eleganckich panów i udało się na estradę.

Holmsen witał ich przejmująco i prosił by zajęli miejsca.

— Proszę o uwaga — zaczął Holmsen. — Otóż, przestępca, któremu udało się zbiedzupem, schował ten gdzieś w ukrytym miejscu. Nikt nie wie, gdzie, prócz samego złodzieja nie zna. Złodziej zostaje schwyty ale nie można w żaden sposób wydostać od niego, gdzie łup był ukryty. Wspólnik złodzieja, który skrył owe także nie znajduje się, pomimo to wzamian za zmniejszenie kary odnalezienie, gdzie ukryty jest łup. Złodzieja zmuszają do uczestniczenia w tej ekspedycji. Otóż ja odegram rolę wspólnika przestępcy, a panowie będą złodziejem, który się z niego nie zdradza i niczego nie przyznaje, a reszta panów obejmie rolę komisarzy dyżurnego, siedzącego śledczego i prokuratora.

W tem miejscu poeta zwrócił się do pierwszego pana i spytał go:

— Czy pozwoli i że go zapytam o zwykły jego zawód?

— Jestem komisarem policyjnym.

Publiczność zaczęła śmiać. Holmsen jednak odrzekł z lekką ironią:

— W drukarni „Głosu Polskiego“ Piotrkowska 88

Z Królestwa mody.

„Cape“

Paryż, w kwietniu.

„Cape“ jest to rodzaj płaszcza lub zarzutki i stanowi w tym sezonie nieodzowną ozdobę każdej kobiety — od wspaniałych strojów wieczorowych i balowych począwszy, a kończąc na wiotkim negliżu.

„Cape“ da się wyprowadzić od zawsze modnego „torbi de bal“, które od niepamiętnych czasów było przedmiotem troski i dumy każdej wytwornicy. A jednak „capes“, które oglądamy w tym roku, są właściwie czemś zupełnie nowym i dotychczas niewydzianym.

„Capes“ wieczorowe, długie, sięgające niemal do ziemi — to arcydzieła z koronki lub powiewnej gazy, przetykanej złotem i srebrnymi niciami, lub haftowanej perłami; taka „cape“ nie zakrywa sukni — raczej tworzy dla niej delikatne przykrycie, rodzaj mgiełki, która jedynie uwidnia i podkreśla piękno i wytworność toalety.

Wiotkie „capes“ robią wrażenie przejrzystych skrzydeł — tak są delikatne w dotknięciu i migotliwe przy najmniejszym ruchu rąk.

Na wyjściach, w łasku Bułoi-skim, widzimy również „capes“, koronkowe, jedwabne, z „crepe georgette“ a w dni chłodniejsze — nawet z aksamitu lub zamszy. Są one nieco krótsze od „capes“ wieczorowych i jak każde kapryśna moda, skromne z wierzchu; muszą mieć jednak niezwykle bogate zdobienia, które tworzy fantastyczne i oryginalne tło dla sukni.

A więc jedwabne i aksamitne „capes“ są podbite srebrzystą lamą, prawdziwa koronka, haftowane w fantastyczne kwiaty, przybrane kilkoma rzędami tak modnych dziś falban itd. Jedwabne są tej samej co sukienki barwy, lub też tworzą z nią harmonijne i miłe dla oka połączenia i kontrasty.

Jak już wspomnieliśmy powyżej „cape“ musi być wszędzie — a więc stara się przedewszystkiem wyrugować płaszcze podróżne. Modyne wystawił kilka przeszliczonych modeli z zamszy i skóry, które cieszą się ogromnym uznaniem pięknych pań! Powoli „cape“ zawojuje kostiumy „tailleur“, prześcigając się w rozmiarach krótkiej zarzutki, częstokroć spadającej na jedno ramię. Mała zarzutka stała się też ulubionym dopełnieniem skromnej letniej sukienki z fularu lub muslinu. Składa się ona przeważnie z kilku falban, a u szyi wiąże się ją na wstążkę lub długą, sięgającą niemal do kostek aksamitkę. Myślicie może, że „cape“ ominię stroje sportowe? Bynajmniej, „cape“ z „jersey“ narzuci się na sukienkę tenisową lub strój do golfa. Podobno jest to bardzo wygodne, a napewno ładne i modne. Moda postanowiła wywalczyć przebojem panowanie dla swojej najmłodszej pupilki: to też prawie każdy szlafroczek ma „cape“, w tym wypadku jest ona lekko cofnięta ku tyłowi; opadając z naciąg ramię niemal do kolana, tworzy powiewne, lekkie skrzydła, końcami przyczepione do czarnej aksamitki lub paseczki srebrnej lamy, biegającej powyżej napałstka.

Jak siostra Mikołaja II pozbyła się swych Klejnotów.

Panowie Sternback i Calver przed sądem.

Londyn, 18 kwietnia.

Wczoraj odbyła się rozprawa sądowa i osadzona została sprawa, wytoczona przez wielką księżną Ksenję, siostrę cesarza Mikołaja II i siostrzenicę królowej angielskiej Aleksandry, dwum oszustom którzy, korzystając z trudnego położenia księżnej, po ucieczce z Rosji, wydłżili od niej przeszło 700,000 franków, zostawiając rzekomo, powierzone im przez księżną klejnoty.

Wielka księżna po przyjeździe w roku 1919 do Londynu nie posiadała lnych środków do życia jak sprzedaje klejnotów. Zapoznano ją więc z niejakim Sternbackiem, który podał się za zastawę jej klejnotów i wręczył księżnie 70 tysięcy franków. Gdy pieniądze te zostały wydane, Sternback przedstawił księżnie wspólnika swego Calvera, który udawał dyrektora poważnej instytucji bankowej.

Wspólnicy podjęli się sprzedaży dużej ilości klejnotów, między innymi dwóch kolczy z pereł. Pieniądzy żadnych księżnie za to nie zwrócili.

Gdy Sternback został w Paryżu

aresztowany, księżna wystąpiła dopiero ze swym powództwem.

Izba kryminalna skazała oszustów na zwrot 700,000 franków oraz na opłatę kosztów sądowych i odszkodowania.

Kup pożyczkę złotą!

SANDALKI

Zapobieganie panolii, różne buclia, bielizna — polichocze

K. PETERSILGE

83 Piotrkowska 83.

Lekarz-Dentysta

J. Karmazyn

Piotrkowska 54,

1 piętro, front.

Przyjmuje od 10-11 i od 5-7, w niedziele od 10-1.

221-2

411 W.U.Z. 17.1V 23 r.

100-fki tysięcy

osób używa dla

pozbycia się pie-

gów i przyszy

Kremu ORO